

Dr Robert Chisholm, 1 i 2 Samuela, sesja 7,

1 Samuela 9-10

© 2024 Robert Chisholm i Ted Hildebrandt

To jest dr Bob Chisholm w swoim nauczaniu na temat ksiąg 1 i 2 Samuela. To jest sesja 7 z 1 Księgi Samuela 9-10. Poznaj nowego króla Izraela.

Dzisiaj w tej lekcji przyjrzymy się rozdziałom dziewiątym i 10 1 Księgi Samuela. Jeśli pamiętacie, podczas naszej poprzedniej lekcji, która dotyczyła ósmego rozdziału 1 Księgi Samuela, Izrael poprosił o króla. Było to rozczarowujące, ponieważ w 1 Księdze Samuela 7 Izrael żałował za swoje grzechy i bałwochwalstwo.

Wyrzucili swoich bożków Baala i powrócili do Pana, a Pan dał im wielkie wybawienie od Filistynów. Był to więc punkt kulminacyjny w historii Izraela i jego relacji z Panem. Ale jak to często bywa w Starym Testamencie, po duchowym wzroście czasami następuje poważne rozczarowanie.

I dzieje się to w 1 Księdze Samuela, ósmym rozdziale, kiedy Izrael przychodzi do Samuela i mówi: Chcemy króla, i to nie byle jakiego króla, ale chcemy króla, jakiego mają wszystkie narody. Odkryliśmy, że Izrael jest bardzo zaniepokojony swoim bezpieczeństwem narodowym. Ammonici stwarzają pewne problemy po wschodniej stronie Jordanu.

Izrael czuje się zagrożony i pragnie króla, na którego będzie mógł patrzeć, ze stałą armią, która go wybawi. Pan uważa to za odrzucenie Jego rządów. Przez długi czas chronił Izrael, zbierając armie, gdy zaszła taka potrzeba.

Widzimy to w całej Księdze Sędziów. Ale Izraelitom to nie wystarczało. Chcieli mieć króla jak wszystkie narody, ze stałą armią, z końmi i rydwanami.

W tej sytuacji czuliby się bezpieczniej. Zatem Pan czuł, że było to odrzuceniem Jego władzy królewskiej. I, co zaskakujące, mówi Samuelowi, aby dał im to, czego chcą, ale zanim to zrobisz, ostrzeż ich.

I tak w 1 Księdze Samuela 8 Samuel ostrzega Izraelitów o tym, z czym wiąże się i co pociąga za sobą królestwo. Konsekwencje nie będą dobre. Mogą myśleć, że zapewniają bezpieczeństwo, ale król okaże się uciążliwy.

Starożytni królowie Bliskiego Wschodu byli opresyjni. Król musiał utrzymać swoją armię, więc mógł odebrać Izraelitom plony, dzieci i majątek. I w końcu przeklali króla, o którego prosili.

zatem, co ostatecznie dla nich oznacza władza królewska. Niemniej jednak Izraelici nalegali na posiadanie króla i Pan powiedział Samuelowi, aby dał im króla, jakiego chcą. Brzmi to tak, jakby Pan był gotowy odrzucić swój lud i po prostu oddać go jego głupim pragnieniom i prośbom.

Co ciekawe, Samuel nie robi tego od razu. To tak, jakby mówił: OK, wszyscy do swoich kątów. I każe ludziom wracać do domu.

Nie zaczyna dawać im króla. Po prostu każe ludziom wracać do domu. I wygląda to prawie tak, jakby był nieposłuszny Panu.

Myślę jednak, że jest to forma wstawiennictwa, w ramach której Samuel daje Panu możliwość ponownego rozważenia sprawy. A jeśli wydaje się to problematyczne z teologicznego punktu widzenia, pamiętajcie, że Mojżesz zrobił to samo z Panem. Kiedy Pan przyszedł do Mojżesza i powiedział: zostaw mnie w spokoju.

Mam zamiar zniszczyć ludzi. Mojżesz powiedział, że nie chcesz tego zrobić. I Pan ustąpił.

Dzieje się tak kilka razy w Pięcioksięgu. To prowadzi nas do 9 rozdziału 1 Samuela. Nie jesteśmy pewni, co dokładnie się tutaj wydarzy. Izrael został odesłany do domu przez Samuela.

Chcą tego króla. Pan w zasadzie powiedział: cóż, dajcie im króla, jakiego chcą. Dlatego też nie jesteśmy pewni, co dokładnie się stanie, jeśli będziemy czytać tę historię po raz pierwszy.

Tak więc w 1 Samuela 9:1 zostajemy przedstawieni Beniaminicie z plemienia Beniamina o imieniu Kisz. I ma syna. A jego syn ma na imię Shaul lub Saul, jak się to wymawia po angielsku.

Saul jest przystojnym młodym mężczyzną. I jest bardzo, bardzo wysoki. Wygląda na to, że byłby dobrym królem.

Jeśli patrzymy na wszystko ze ściśle powierzchownej, ludzkiej perspektywy, Saul wygląda jak król. Przystojny, wysoki. Co ciekawe, ma na imię Szaul, ponieważ po hebrajsku to imię oznacza „proszony”.

A Izrael w rozdziale 8 o to prosił. W rzeczywistości hebrajski czasownik, który jest tam użyty, Sha'al, jest tym samym czasownikiem, od którego wywodzi się imię Saula. Dlatego poprosili o króla.

Później w 1 Księdze Samuela 12 prorok odniesie się do Saula jako do króla, o którego prosili. I Izrael w tym momencie będzie żałował za swoje grzechy i powie:

zgrzeszyliśmy, prosząc o króla. Tak więc samo imię Saula, Sha'ul, „proszony o jednego”, będzie ciągłym przypomnieniem grzechu Izraela polegającego na proszeniu o króla takiego jak wszystkie narody.

Ale poznaliśmy Saula. Historia początkowo toczy się bardzo powoli. I to jest zgodne z projektem.

Odkrywamy, że ojciec Saula ma kilka osłów. A te osły są zgubione. Odeszli.

To bezdomne osły. Dlatego wysłał swego syna Saula wraz z jednym ze sług, aby sprowadzili osły. I oni chodzą po całej górze Efraima i szukają tych osłów, ale nie mogą ich znaleźć.

Wrócili na terytorium Beniamina, ale nie mogli znaleźć osłów. I tak doszli do pewnego momentu i Saul mówi do swojego sługi: Chodź, musimy wracać do domu. Musimy zrezygnować ze szukania tych osłów.

Mój ojciec zacznie się o nas martwić. Nie było nas tak długo. Ale sługa mówi: nie, nie, nie.

Jest tu miasteczko. A w tym mieście jest mąż Boży. To wyrażenie odnosi się do proroka.

Czytając to odkrywamy, że Samuel jest tym, o którym mówi, czyli prorokiem. Jest bardzo szanowany. Wszystko, co mówi, staje się prawdą.

Sługa sugeruje więc, pójdźmy i skonsultujmy się z prorokiem. Może nam powiedzieć, gdzie są osły, a my będziemy mogli wypełnić naszą misję. Saul jednak waha się, czy to zrobić.

A on mówi: no cóż, jeśli pójdziemy, to czym mu zapłacimy? A sługa mówi: „No cóż, mam trochę pieniędzy i możemy mu je dać”. Czytając tę krótką historię, jesteście zmuszeni zadać sobie pytanie, dlaczego to jest tutaj? To znaczy, zawsze dobrze jest zadać to pytanie, czytając narrację Starego Testamentu, ponieważ wszystko jest tu po coś. I wygląda na to, że jest tu mnóstwo szczegółów, których tak naprawdę nie potrzebujemy.

Ale myślę, że dzieje się kilka rzeczy. Widzimy, że Boża opatrność działa. Chociaż Saul wydaje się być przypadkowy w poszukiwaniu osłów, Bóg nadzoruje to wszystko i Bóg prowadzi go do proroka Samuela.

Prorok Samuel namaści Saula na króla nad Izraelem podczas prywatnej ceremonii tutaj, w rozdziale 9. Zatem Boża opatrność działa, ale widzimy tu także pewną

charakterystykę. Autor charakteryzuje dla nas Saula. W dalszej części historii Saul będzie przedstawiany jako osoba niezdecydowana.

To osoba, która raczej będzie utrudniać działanie niż je przyspieszać. Często ma to miejsce w przypadku programu telewizyjnego lub filmu. Na początku możesz mieć scenę, której zadaniem jest głównie umożliwienie ci wyczucia głównego bohatera opowieści i tego, jaki on jest.

I to właśnie się tutaj dzieje. Zatem już teraz widzimy Saula jako osobę niezdecydowaną, osobę, która duchowo nie jest dostrojona do tego, co się dzieje. Sługa wie, że jest tu prorok.

Wygląda na to, że Saul o tym nie wie. I nawet wtedy jego pierwsze pytanie brzmi: cóż, ile mu zapłacimy? Tak jakby służył Pana byli w tym dla pieniędzy. Po prostu wydaje się, że nie do końca jest dostrojony do tego, co dzieje się obecnie w Izraelu.

Ciekawe jest też, gdy sługa mówi, że wszystko, co mówi, spełnia się. Jest to przypadek zapowiedzi. Być może zauważyłeś to podczas oglądania filmów lub czytania powieści.

Często są sceny, które zapowiadają późniejsze sceny. I naprawdę nie docenisz tego, dopóki nie obejrzysz filmu po raz drugi lub nie przeczytasz historii po raz drugi. Czytając tę historię po raz drugi, naprawdę by mi to zapadło w pamięć.

Wszystko, co mówi, staje się prawdą. Ponieważ w miarę rozwoju historii Samuel powie Saulowi wiele rzeczy. I w końcu, niestety, z powodu nieposłuszeństwa Saula, Samuel będzie musiał powiedzieć Saulowi, że Pan odrzucił cię jako króla.

Najpierw odrzucił twoją dynastię. Zobaczymy to w 13 rozdziale 1 Samuela. A potem odrzuci on pojedynczego Saula jako króla w 15 rozdziale 1 Samuela.

Wszystko, co powiedział prorok, spełniło się. A zatem okaże się to dla Saula bardzo złym przeczuciem. Za drugim razem, gdy przeczytasz tę historię, podchwycisz to.

W tym momencie po prostu myślisz: cóż, sługa myśli o osłach. I tak prorok może nam powiedzieć, gdzie są osły. I będą to prawdziwe informacje i uda nam się je znaleźć.

Ale w miarę rozwoju historii kryje się za tym coś więcej. Idą więc szukać Samuela, proroka. A gdy idą do miasta w 1 Samuela, rozdział 9, werset 11, spotykają kilka młodych kobiet, które wychodzą, aby zaczerpnąć wody.

I pytają te młode damy, gdzie jest widzący? Tekst mówi nam, że już w czasach Saula proroków nazywano widzącymi, czyli tymi, którzy mieli wizje od Pana. A oni mówią:

cóż, jest przed tobą. Przybył dzisiaj do naszego miasta, aby zaczerpnąć wody, złożyć ofiarę i urządzać ucztę.

I wtedy mówią do Saula i sługi: Lud nie zacznie spożywać tej ucztę, dopóki on nie przyjdzie, bo musi pobłogosławić ofiarę. Potem zaproszeni będą jeść. Więc idź teraz na górę, powinieneś go znaleźć.

Kolejny przypadek zapowiedzi w historii. Te młode panie, po prostu mimochodem, mówią: „Och, on jest tam na górze”. Prorok jest tutaj.

Masz szczęście. Jest tu dzisiaj i będziesz mógł go znaleźć. I przygotowują się do zorganizowania ucztę i złożenia ofiary.

I wszyscy będą czekać, aż przyjdzie, bo najpierw musi pobłogosławić ofiarę. Kolejny przypadek zapowiedzi, ponieważ w 13 rozdziale 1 Samuela, co robi Saul? Jeśli znasz tę historię, będzie on czekał siedem dni, jak mu powiedział Samuel. Ale kiedy upłynie siedem dni, a Samuel nie pojawi się, Saul pójdzie dalej i złoży ofiarę.

Samuel nigdy mu nie powiedział, że jeśli nie dotrę na czas, masz prawo sam złożyć ofiarę. Nie nie nie. Nawet gdy Samuel się spóźnił, Saul powinien był poczekać.

To było prawie jak test dla Saula. I poniósł porażkę. Ale powinien był pamiętać słowa młodych dam.

Nie robimy nic, dopóki nie przyjdzie prorok i nie pobłogosławi ofiary. Nie dostaniesz się do niezależnego Saula. Więc za drugim razem, czytając tę historię, wrócisz do tego ponownie.

Saulowi w pewnym sensie powiedziano o statusie Samuela i jego znaczeniu, a mimo to narusza to w 1 Samuela 13, przez co wpada w poważne kłopoty. Idą więc do miasta i spotykają Samuela. A potem odkrywamy, że to wszystko jest dziełem Boga.

Jak już mówiłem, działa tu Boża Opatrzność. Boża opatrzność odnosi się po prostu do faktu, że pociąga za sznurki w historii ludzkości. To nie jest tak, że jesteśmy robotami i wszyscy po prostu realizujemy jakiś scenariusz i nie mamy wolnej woli, ale Bóg, pracując z ludzką wolnością i okolicznościami, powoduje wydarzenia, które chce, aby się wydarzyły.

I już dzień wcześniej powiedział Samuelowi, że przyjdzie jakiś facet. Pochodzi z pokolenia Beniamina i chcę, żebyś go namaścił na władcę mojego ludu, Izraela. I wybawi ich z rąk Filistynów.

Spojrzałem na mój lud, bo dotarło do mnie ich wołanie. To jest w 1 Samuela 9, werset 16 i jest to bardzo ważny fragment, ponieważ Pan mówi do proroka: Chcę,

żebyś go namaścił na władcę nad moim ludem, Izraelem. A słowem, którego Pan używa tutaj na określenie władcy, jest hebrajskie słowo Nagid.

To nie słowo król zostało użyte w rozdziale 8, Melek. Lud chciał Melka, króla jak wszystkie narody. I przy tej okazji Pan powiedział Samuelowi: Śmiało, daj im króla, jakiego chcą.

Samuelowi, jak sędzę, nie podobało się to, więc powiedział ludziom: idźcie do domu. Teraz Pan znowu przemawia i mówi w inny sposób. To tak, jakby Pan zdecydował, że nie oddam ich ich głupim pragnieniom, przynajmniej całkowicie.

Dam im władcę, ale nie będę go nazywał Melek. Będzie Nagidem. I myślę, że w tym kontekście, w przeciwieństwie do Melka, Nagid, władca, to ten, który rzeczywiście będzie rządził ludem, ale będzie prawie jak wiceregent pod władzą Pana.

Jest tutaj jasne, że Pan nie zamierza oddać kontroli nad swoim ludem. Jego pierwsza reakcja zdawała się sugerować, że tak. Jak wynika z tego fragmentu, nie zamierza tego zrobić.

On da Izraelowi Nagida, władcę. A także Pan nazywa Izrael moim ludem. W rozdziale 8 nazwał ich po prostu ludźmi.

Odsunęli się od Pana. Odrzucili jego władzę. Oddalili się od niego.

Ale teraz Pan mówi: oni są moim ludem. Zatem w tym momencie jest jasne, że jeśli pod koniec rozdziału 8 pojawiła się jakakolwiek dwuznaczność, oznacza to, że Pan nie zrzeka się władzy i kontroli nad swoim ludem. Uważa ich za swój lud i zamierza wybrać wiceregenta, który będzie nimi rządził, opiekował się nimi, ale miał służyć pod jego władzą.

I podaje tutaj konkretny cel. Pragnie, aby ten władca wybawił jego lud z rąk Filistynów. Jest więc całkiem jasne, jaka będzie główna rola Saula.

Pan chce wybawić swój lud z rąk Filistynów. Mówi: Patrzyłem na mój lud i dotarło do mnie ich wołanie. Zatem widzimy tutaj, że chociaż lud Boży był nieposłuszny, zbuntował się przeciwko niemu i naprawdę odrzucił go jako króla, chcieli ludzkiego króla, na którego mogliby patrzeć ze stałą armią, naprawdę odrzucili Pana jako króla, Pana nadal współczuje im.

Patrzy na moich ludzi, mówi. Ich krzyk dotarł do mnie. I mają uzasadnioną potrzebę.

Izrael musi być bezpieczny. A na rondzie są wrogowie. A Pan lituje się nad nimi i zaspokoi ich bardzo realną potrzebę, pomimo faktu, że odrzucili go jako króla.

więc Samuel widzi Saula, Pan mówi do niego: To jest ten człowiek, o którym ci mówiłem. Będzie rządził moim ludem. I to jest interesujący czasownik, który został tam użyty.

Będzie rządził moim ludem. To hebrajski czasownik *atzar*, który oznacza wstrzymywać, zatrzymywać lub powstrzymywać. Nie jest to słowo „rząd”, „malach” czy „mashał”, ani żaden z tych terminów, które odnoszą się do władzy.

I tak po raz kolejny uzyskujemy wgląd w to, czego Pan chce, aby ten władca zrobił i jak będzie on działał. Jego zadaniem będzie w pewnym sensie panowanie nad ludźmi, rządzić nimi, powstrzymywanie ich, aby nie posunęli się za daleko. Jest to oczywiście zgodne z koncepcją królewskości, którą widzimy w Księdze Powtórzonego Prawa 17, gdzie król ma być duchowym przywódcą.

Dlatego myślę, że właśnie to zamierzył Pan dla tego władcy. Zamierza, aby Saul niejako powstrzymywał swój lud, aby nie wychodził poza granice. To dobra wiadomość, jeśli czytamy tę historię po raz pierwszy.

Widzimy, że Pan nie odrzucił swego ludu, że nadal uważa go za swój naród przymierza i powołuje Nagida, wiceregenta, aby nim rządził i wybawiał go od wrogów, Filistynów, a także powstrzymywać ludzi od wychodzenia poza granice. I tak w pozostałej części rozdziału 9 Saul i Samuel spotykają się, a Samuel zapewnia Saula, że nie martwi się o te osły, które zgubił trzy dni temu. Nie martw się o nich.

Znaleziono je. A potem mówi do Saula w rozdziale 9 wersecie 20: „Do kogo zwrócone są wszelkie pragnienia Izraela, jeśli nie do ciebie i całej twojej rodziny?” A Saul odpowiada i choć wydaje się, że w pierwszej części tego rozdziału Saul nie jest dostrojony duchowo, myślę, że jest świadomy faktu, że Izrael poprosił o króla. To musiała być ważna wiadomość.

Jest świadomy tego, co wydarzyło się w rozdziale 8 i, jak sądzę, rozumie, co sugeruje tutaj Samuel. Pragnienie Izraela jest zwrócone ku tobie, co w pewnym sensie przewiduje to, co się wydarzy, ale zasadniczo mówi Saulowi: Pan wybrał cię na króla. A Saul się temu sprzeciwia.

Po raz kolejny się waha. Ma tendencję do utrudniania działania. W tej relacji będzie brzmiał bardzo podobnie do Gideona, sędziego Gideona.

A swoją drogą, to nie jest dobrze. W 6. rozdziale Sędziów Gideon nie jest przedstawiony w pozytywnym świetle. Waha się. I Saul mówi: Czyż nie jestem Beniaminitą z najmniejszego pokolenia Izraela i czy mój ród nie jest najmniejszym ze wszystkich klanów pokolenia Beniamina? Dlaczego mówisz mi coś takiego? Zatem odpowiedź Saula brzmi: kim jestem? Pochodzę z mało znaczącego klanu, najmniej znaczącego z plemion.

Dlaczego Bóg miałby chcieć dokonać czegokolwiek przeze mnie? I oczywiście pokazuje nieznamość przeszłości Izraela. W przypadku Jakuba Pan wybierze Jakuba zamiast Ezawa. To, jak znaczące jest twoje plemię lub twoja rodzina, jest nieistotne.

Pan z radością pracuje przez tych, którzy pozornie nie mają odpowiednich kwalifikacji. Widzimy to także u sędziów. Dokonuje wielkich rzeczy poprzez ludzi, którzy pozornie są niczym i nie mają nic do zaoferowania.

A zatem nie jest to prawidłowa odpowiedź. Jest niezdecydowany, tak jak Mojżesz był i Gedeon. Ale wtedy Samuel wprowadza Saula do sali.

Jest tam kilka osób. Mają posiłek. Saul je obiad z Samuelem.

A następnie w wersecie 25, gdy zeszli z wyżyny do miasta, Samuel rozmawia z Saulem na dachu jego domu. A potem mu mówi: Mam zamiar cię odesłać. Ale zanim go odeśle, mówi mu, że mam dla ciebie wiadomość od Boga.

I to prowadzi nas do rozdziału 10. Samuel bierze butelkę oliwy z oliwek i wylewa ją na głowę Saula, a następnie go całuje. I mówi: Czyż Pan nie namaścił cię na władcę? Właściwie, w naszych angielskich tłumaczeniach większość z nich zawiera bardzo krótkie oświadczenie Samuela w tym miejscu: NIV, czy Pan nie namaścił cię na władcę jego dziedzictwa.

Myślę jednak, że w tym konkretnym przypadku starożytna grecka wersja Starego Testamentu, Septuaginta, zachowuje oryginalne brzmienie. Nie możemy tu mówić o zbyt technicznym podejściu, ale myślę, że jeśli przyjrzyście się uważnie tekstowi, zobaczycie, że to, co się wydarzyło, to skryba popełnił przypadkowy błąd w tradycji tekstu hebrajskiego i przypadkowo pominięto jakiś dodatkowy materiał. Na szczęście Septuaginta zachowała w tym przypadku tekst oryginalny.

I wielu komentatorów zgodzi się z tym, co tutaj mówię. Myślę jednak, że oryginalny tekst był nieco dłuższy i myślę, że właśnie to zostało powiedziane. Czyż Pan nie namaścił cię na przywódcę swego ludu, Izraela? Będziesz rządził ludem Pańskim i wybawisz go z rąk wrogów, którzy go otaczają.

Będzie to dla ciebie znak, że Pan namaścił cię na wodza swego dziedzictwa. A jeśli weźmiesz tę grekę i zamienisz ją z powrotem na hebrajski, zobaczysz tutaj niektóre z tych samych słów kluczowych, na których skupiliśmy się w rozdziale 9. Innymi słowy, Samuel przekazuje teraz Saulowi to, co powiedział mu Pan, zanim Saul przybył w rozdziale 9. Słowo nagid pojawi się tutaj, przetłumaczone jako przywódca.

Pojawi się także słowo „rządzić” lub „ograniczać”. Samuel wyraźnie komunikuje Saulowi, jak powinien on funkcjonować. Będziesz wiceregentem.

Twoim zadaniem jest powstrzymanie ludzi, prowadzenie ich i uwolnienie ich od wrogów. Dlatego uważam, że ta dłuższa wersja wypowiedzi Samuela zachowana w Septuagincie jest tekstem oryginalnym. Wspomina również, że będzie to twój znak, że Pan namaścił cię na przywódcę.

A to prowadzi nas ładnie do wersetu 2 i dalej, gdzie będziemy mieli ten potrójny znak, który Pan da Saulowi. I tak, mówi Samuel, zostałeś wybrany na króla i namaściłem cię tutaj prywatnie. Oczywiście później odbędzie się ceremonia publiczna, ale na razie to prywatne namaszczenie zapewnia Saula, że jest wybranym.

I wtedy Samuel mu to powie, a Pan da ci znak, że to wszystko jest prawdą. I wyłożył mu ten znak w wersecie 2 i następnych. Mówi, że kiedy mnie dzisiaj opuścisz, spotkasz dwóch mężczyzn w pobliżu grobowca Racheli.

I powiedzą wam: Znalezione osły, których szukaliście. A teraz twój ojciec przestał o nich myśleć i martwi się o ciebie. Pyta, co mam zrobić z moim synem? Zatem pierwszą rzeczą, która się stanie, Saulu, będzie to, że gdy będziesz wychodził, spotkasz tych ludzi, którzy będą z tobą rozmawiać o osłach.

Jest to znak w tym sensie, że pokaże Saulowi, że Bóg panuje nad wszystkim. Gdyby prorok powiedział mi teraz, kiedy dzisiaj opuścicie ten budynek, natkniecie się na pewne osoby, które poruszą ten temat. Gdyby tak się stało, myślę, że usiadłbym i zwrócił na to uwagę.

Powiedziałbym: „Wow, myślę, że ten prorok coś wiedział”. Bóg ma tutaj kontrolę nad sytuacją. Ale to tylko pierwsza część tego znaku.

Wtedy Samuel mówi: Stamtąd pójdziesz dalej, aż dojdiesz do wielkiego drzewa Tabor. Tam spotka cię trzech mężczyzn. Oni pójdą na górę, aby się modlić.

Spotkają się z tobą. Będą obładowani kozłami, chlebem i bukłakiem wina. A oni cię przywitają i dadzą ci dwa bochenki chleba, które od nich przyjmiesz.

Więc zamierzasz wyjść. Pierwsza grupa osób, które spotkasz, będzie z tobą rozmawiać na temat osłów. Potem spotkacie innych ludzi, którzy są w drodze na modlitwę i zaproponują wam dwa bochenki chleba.

Zatem pierwszy znak wystarczyłby, aby zwrócić moją uwagę. Ale kiedy spełni się druga rzecz, o której mówi prorok, naprawdę przyciągnie to moją uwagę. To by mi pokazało, że tak, Bóg organizuje pewne rzeczy w moim doświadczeniu.

Prorok wie. Prorok może widzieć przyszłość, ponieważ Pan daje mu tę zdolność i Pan ma kontrolę nad tymi wydarzeniami. Zatem te dwa pierwsze znaki mają pokazać Saulowi, że Bóg sprawuje nad wszystkim opatrnościową kontrolę.

Potem to jeszcze nie jest skończone, następuje trzecia faza. Następnie w wersecie 5 udasz się do Gibe'a Bożego, gdzie znajduje się placówka filistyńska. A może toczy się dyskusja na temat znaczenia tego słowa, może prefekt filistyński.

Filistyni tam są. Mają tam garnizon. Czy więc nie jest interesujące, że Samuel przypomina Saulowi, że są tam Filistyni?

I oczywiście wiemy, że zadaniem Saula jest wybawienie Izraela od wrogów Boga, a zwłaszcza Filistynów. Gdy zbliżycie się do miasta, spotkacie procesję proroków schodzących z wyżyny, a przed nimi grają na lirach, bębnach, piszczałkach i harfach. I będą prorokować.

Tak więc pojawia się grupa proroków, którzy grają muzykę i prorokują. A wtedy Duch Pański zstąpi na ciebie z całą mocą, tak jak to uczynił w dawnych czasach Samson. Nawiasem mówiąc, tutaj używany jest ten sam język.

I będziesz z nimi prorokował, i zostaniesz przemieniony w innego człowieka. Gdy te znaki się spełnią, Samuel mówi w wersecie 7, czyńcie wszystko, co podpowie wam ręka, bo Bóg jest z wami. Zatem trzecia faza to interwencja nadprzyrodzona.

Pierwsze dwie fazy tego znaku obejmują jedynie dowód, że Bóg sprawuje kontrolę opatrnościowo. Ludzie będą mówić rzeczy, których niekoniecznie byłbyś w stanie przewidzieć. Dadzą ci chleb.

Ale w trzeciej fazie Duch Boży faktycznie wzmocni cię. I będziecie kontrolowani przez Ducha, tak jak prorocy. Będzie to dla ciebie znak, że cię wybrałem i upoważniam cię do wykonania twojego zadania.

A słowa Samuela brzmią trochę niejasno, cokolwiek twoja ręka znajdzie do zrobienia, rób to, bo Bóg jest z tobą. No cóż, czego Bóg od niego oczekiwał? Cóż, zwłaszcza jeśli cofniemy się i spojrzymy na dłuższą wersję polecenia na początku rozdziału 10, która jest zachowana w Septuagincie, Saul powinien wiedzieć, że moim zadaniem jest wybawienie Izraela od wrogów Boga. Mówiąc dokładniej, Bóg powiedział Samuelowi od Filistynów.

A Samuel, nawiasem mówiąc, przypomina Saulowi, że są tam Filistyni. Tam, gdzie to się stanie, znajduje się placówka filistyńska. Tak więc, kiedy Bóg daje ci siłę, tak jak swoich proroków, musisz zrobić wszystko, co podpowie ci twoja ręka, bo Bóg jest z tobą.

Myślę, że Pan mówi Saulowi, że oczekuje, że natychmiast przystąpisz do realizacji programu. Musisz zaatakować tę placówkę filistyńską. Zaczniemy wybawianie Izraela, tak jak teraz.

Będziesz mieć władzę jak dawny Samson i będziesz musiał zająć się sprawą bycia wybawicielem Izraela. Wybrałem cię, żebyś to zrobił. Zajmiemy się problemem Filistynów.

I wtedy Samuel mówi: zrób wszystko, co powinienesz. I myślę, że mówi Saulowi, że musisz zaatakować placówkę Filistynów. Ale potem zejdź przede mną, wersecie 8, do Gilgal, a ja z pewnością przyjdę do ciebie, aby składać całopalenia i ofiary biesiadne, ale musisz poczekać siedem dni, aż przyjdę do ciebie i powiem ci, co masz czynić.

Kiedy więc Saul dokona tego, co podpowie mu ręka, myślę, że będzie to akcja militarna, następnie Saul uda się do Gilgal i będzie czekać na Samuela przez siedem dni. Samuel przyjdzie i złoży ofiarę, a także przekaze Saulowi dalsze instrukcje dotyczące tego, czego oczekuje od niego Pan, prawdopodobnie w następstwie swego początkowego oskarżenia przeciwko Filistynom. Co zatem robi Saul? Cóż, w wersecie 9 Saul odwraca się, by opuścić Samuela, a Bóg zmienia serce Saula.

I spełniły się wszystkie te znaki tego dnia. Stało się więc tak, jak przepowiedział prorok. A kiedy on i jego sługa przybyli do Gibe'a, byli tam prorocy.

Duch Boży zstąpił na niego z mocą. Przyłączył się do ich prorokowania. Było oczywiste, że Saul się zmienił.

Ludzie to zauważyli i zapytali: Co się stało z synem Kisz? Czy Saul także jest wśród proroków? I tak ludzie zauważyli, że Saul został zmieniony. Co więc teraz robi Saul? Cóż, w wersecie 13, gdy Saul przestał prorokować, udał się na wyżynę. Wygląda więc na to, że to właśnie zrobiła jego ręka.

Teraz możesz pomyśleć: cóż, w porządku, zawsze dobrze jest oddawać cześć Bogu, a może on będzie oddawał cześć Bogu, będzie się modlił, a potem wyjdzie i zaatakuje Filistynów. Nie, tak się nie dzieje. Po prostu podchodzi i najwyraźniej oddaje cześć.

I to jest znowu charakterystyka Saula, którą będziemy nadal oglądać. Wydaje się, że Saul czasami ma obsesję na punkcie rytuałów religijnych, ofiar, ślubów i tym podobnych. I to staje się dla niego najważniejsze, a nie zwykłe posłuszeństwo Panu.

Dlatego Saul nie robi tego, co Samuel stanowczo sugerował. Nie zaatakował placówki filistyńskiej. Nie jedzie do Gilgal.

To część dopiero później. I najwyraźniej spotyka tam na wyżynie swego wujka. Wuj Saula zapytał go i jego sługę: gdzie byliście? „Szukam osłów” – powiedział.

Ale gdy zobaczyliśmy, że ich nie ma, poszliśmy do Samuela. I rzekł wuj Saula: Powiedz mi, co powiedział ci Samuel. Wujek Saula szuka tutaj informacji.

A Saul odpowiedział, że zapewnił nas, że osły zostały znalezione. Ale nie powiedział wujowi, co Samuel powiedział o władzy królewskiej. Nie widzę tutaj w Saulu osoby, która chwyciłaby się Bożego zlecenia dla niego.

Nie widzę tego. On się waha. Już na początku udowodni, że jest taką osobą.

I waha się, kiedy nie powinien. Czasami nie waha się, kiedy powinien zachować większą ostrożność. Wydaje się, że stale postępuje wbrew woli Boga.

Dlatego nie mówi wujowi nic o tym, że został wybrany na króla i nie robi tego, co zasugerował Samuel. Zastanawiamy się więc, jakim królem będzie ta osoba i co będzie dalej? Cóż, w wersecie 17 Samuel wzywa lud Izraela do Pana w Micpie. Pamiętajcie, ludzie czekali.

Wcześniej zostali odesłani do domu. Chcieli króla, jak wszystkie narody. I Samuel ostrzegł ich o tym, co robi ten król, a następnie odesłał ich do domu.

I najwyraźniej czekali na oficjalne wezwanie. Na koniec Samuel wzywa lud Izraela do Pana w Micpie. I rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela.

I przypomina im, co Pan dla nich uczynił. Ja, a właściwie Samuel cytujący tutaj Pana, wyprowadziłem Izraela z Egiptu i wybawiłem was spod władzy Egiptu i wszystkich królestw, które was uciskały. Ale teraz odrzuciliście waszego Boga, który was wybawia ze wszystkich waszych nieszczęść i nieszczęść.

A ty powiedziałaś: Nie, ustanowij nad nami króla. I w tym miejscu cytuje ludzi. Używają słowa Melech, król.

Nie, ustanowij nad nami króla. Stańcie więc teraz przed Panem poprzez swoje plemiona i klany. Właściwie brzmi to dla mnie jak przemówienie osądzące.

I nie tylko ja to zaobserwowałem. Pan mówi: Oto, co dla ciebie uczyniłem. Ale wy odrzuciliście Boga, który was zbawia.

Przyjdź więc teraz przed Pana. Ale Pan ich nie osądza. W każdym razie nie wygląda na to, żeby to zrobił.

Zamiast tego daje im Saula. Niektórzy jednak sugerują i myślę, że mogą mieć rację, że jest to forma osądu. Saul nie będzie dobrym przywódcą.

I w końcu królestwo nie wyjdzie Izraelowi na dobre. Samuel ostrzegł ich, że w końcu król sprowadzi na nich kłopoty. Jest to więc w pewnym sensie forma osądu.

Pan wybawił cię w przeszłości. Odrzuciłeś go jako króla. Zażądałeś króla jak wszystkie narody.

I OK, jako forma osądu, da ci to, czego chciałaś. I tak Samuel sprowadza przed siebie całego Izraela. Pokolenie Beniamina zostaje wybrane przez Lota.

I zawężają krąg, aż w końcu syn Kisha, Saul, zostaje wybrany przez Lota. Pan będzie pracował przez to doświadczenie Lota, aby wypełnić swoją wolę. To była kwestia kulturowa, do której się dostosował.

Zapytali więc Pana, czy ten człowiek już tu przyszedł? A Pan odpowiedział: tak, ukrył się wśród zapasów. Zatem Saul zostaje wybrany na króla oficjalnie i publicznie, ale Saula nie ma. Nie można go znaleźć.

Ukrywa się wśród bagażu. Widzimy więc, że to, co podejrzewaliśmy wcześniej w tym rozdziale, jest tutaj zdecydowanie prawdą. Saulowi nie szaleje myśl o zostaniu królem.

Kiedy Samuel wspomniał mu o tym po raz pierwszy, zapytał: Kim jestem? Kiedy Samuel powiedział: gdy wypełnią się znaki, idź i czyn to, do czego Pan cię upoważnił, on tak nie robi. On po prostu idzie na wyżynę i oddaje cześć. Kiedy jego wujek rozpoczyna śledztwo, nie mówi nic o byciu królem.

I oto przyszedł na wydarzenie, ale się ukrywa. Pobiegli więc i wyprowadzili go, a on był wyższy od całego ludu. I Samuel mówi do całego ludu: Czy widzicie człowieka, którego wybrał Pan? Wśród całego ludu nie ma drugiego takiego jak on.

Wygląda bardzo jak król, prawda? I Pan go wybrał. Zauważ, że Samuel nie mówi: Czy widzisz króla? Niech żyje król. Takiego języka używają ludzie.

Samuel jednak mówi, że Pan go wybrał. W pewnym sensie wybrali króla, ale w tym konkretnym przypadku Pan zdecydował, kto będzie tą jednostką. I w ten sposób nawiązujemy do 17. rozdziału Powtórzonego Prawa, gdzie Pan mówi, że gdy poprosicie o króla takiego jak wszystkie narody, nie dam wam go.

Wybiorę tego, którego chcę i tak właśnie się dzieje. Lud jednak krzyczy: Niech żyje król. Samuel przypomina im więc, że to Pan dokonuje wyboru.

W wersecie 25 Samuel wyjaśnił ludowi prawa i obowiązki władzy królewskiej. Zapisał je na zwoju i złożył przed Panem. Wtedy Samuel odprawił lud, aby poszedł do swoich domów.

Zatem jednym z pytań, z którym zmagają się interpretatorzy, jest: co oznaczają prawa i obowiązki królewskie? I jest na ten temat dyskusja. Nie będziemy wnikać we wszystkie tajniki, ale wierzę, że Samuel tutaj robi przypominając ludziom o Bożych zasadach i przepisach dotyczących królowania. Można je znaleźć w 17 rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa.

Wspominaliśmy o tym fragmencie kilka razy podczas dyskusji w tej lekcji, ale myślę, że rozsądnie będzie, jeśli wrócimy i przeczytamy rozdział 17 Księgi Powtórzonego Prawa, zaczynając od wersetu 14, aby odświeżyć nasze wspomnienia na temat rodzaju króla które Bóg ma zamiar dać Izraelowi. Powtórzonego Prawa 17,14: Gdy wejdiesz do ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój, i weźmiesz ją w posiadanie, i osiedlisz się w niej, i powiesz: Ustanowimy nad sobą króla, jak wszystkie narody wokół nas. Tak więc Mojżesz przewidział w 17. Księdze Powtórzonego Prawa dzień, który nadszedł w 1. Samuela 8, gdzie Izrael powiedział: „Chcemy mieć króla jak wszystkie narody”.

A oto, co mówi Mojżesz: Gdy nadejdzie ten dzień, pamiętajcie, aby ustanowić nad sobą króla, którego wybierze Pan, Bóg wasz. Zatem Pan ma władzę w tej sprawie. Musisz zwrócić się do niego z prośbą o decyzję.

Musi pochodzić z grona twoich braci Izraelitów. Nie stawiaj nad sobą cudzoziemca, który nie jest Izraelitą. Królowi nie wolno też nabywać dla siebie dużej liczby koni.

Dlaczego miałby to zrobić? Chciałby, żeby konie ciągnęły rydwany. A główne armie starożytnego Bliskiego Wschodu w tym okresie posiadały konie i rydwany. Ale Pan mówi: wasz król tak nie uczyni.

Nie będziemy mieć koni i rydwanów. Motyw konia i rydwanu można prześledzić w całej Biblii. Począwszy od Morza Czerwonego, skąd wypływają konie i rydwany egipskie, a Pan je niszczy.

Już w okresie podboju, kiedy Kananejczycy mają konie i rydwany, Pan ich pokonuje. W rozdziałach 4 i 5 Księgi Sędziów, Sysera i jego 900 żelaznych rydwanów, Pan ich pokonuje. To pojawia się u proroków, w literaturze mądrościowej i w Psalmach.

Konie i rydwany nie zapewniają bezpieczeństwa i wybawienia. Pan tak. Zatem ten król nie będzie podobny do królów narodów ani nie będzie zmuszał ludu do powrotu do Egiptu, aby zdobyć ich więcej, odnosząc się do koni.

Bo Pan powiedział ci, że nie masz już wracać tą drogą. Nie wolno mu brać wielu żon, gdyż w przeciwnym razie jego serce zostanie sprowadzone na manowce. Zatem król izraelski nie powinien mieć dużego haremu ani cudzoziemskich żon.

Czasami żenili się z cudzoziemkami, aby umocnić sojusze i tym podobne rzeczy. Nie, król izraelski nie zamierza tego zrobić. Nie wolno mu gromadzić dużych ilości srebra i złota i wykorzystywać swojej pozycji do wzbogacenia się.

Wiele razy w sojuszach używali srebra i złota. Gdyby był potężniejszy król, zapłaciliby mu, zapłaciliby daninę. Nie zamierzamy tego robić.

Zatem w Księdze Powtórzonego Prawa 17 jest oczywiste, że kiedy lud poprosi o króla takiego jak wszystkie narody, możesz dać im króla, którego wybierze Pan, ale nie będzie on taki jak wszystkie narody. Nie będzie gromadził koni i rydwanów, kobiet ani pieniędzy. NIE.

Kiedy obejmie tron królestwa, werset 18, ma napisać dla siebie na zwoju odpis tego prawa, zaczerpnięty z prawa kapłanów lewickich. To być przy nim i czytać go przez wszystkie dni swego życia, aby nauczył się czcić Pana, Boga swego, i ściśle przestrzegać wszystkich słów tego prawa i tych dekretów, a nie uważać się za lepszego niż inni Izraelici i odwrócić się od Prawa na prawo lub na lewo. Wtedy on i jego potomkowie będą długo królować nad swoim królestwem w Izraelu.

A więc takiego króla Bóg chce mieć dla swego ludu. Wierzę, że już w 1 Księdze Samuela, 10, wersecie 25, kiedy Samuel wyjaśnia ludziom prawa i obowiązki królewskie, przypomina im o tym, co mówi Księga Powtórzonego Prawa 17. Zatem Pan, tak, możesz krzyczeć: Niech żyje król, ale zdaj sobie sprawę, że król, którego daje ci Pan, nie jest królem jak wszystkie narody.

Pan będzie nadal sprawował kontrolę. Oczywiście ironią jest to, że gdy ludzie sprzeciwili się Bogu, Salomon naprawdę stał się królem, jak wszystkie narody. Rozpadnie się w sytuację bardzo podobną do sytuacji narodów, a z biegiem czasu izraelscy królowie będą tak wyglądać, co okaże się uciskiem dla narodu.

O tym wszystkim można przeczytać w księgach królewskich. Otóż Saul udał się do swego domu w Gibe'a w towarzystwie walecznych ludzi, których serca poruszył Bóg. Ale jest kilku łobuzów.

W języku hebrajskim jest to synowie Beliala, bezwartościowi synowie. Są łotrzykowie i mówią: Jak ten człowiek może nas uratować? Nie są zadowoleni z tego, co się tutaj wydarzyło. I początkowo można by pomyśleć: cóż, widzieli wahanie Saula.

Ten facet może i jest wysoki, może i przystojny, ale nie wygląda mi na króla, ukrywającego się w bagażu. Być może mają na myśli to, ale myślę, że chodzi o coś więcej. Usłyszeli, jak Samuel przedstawiał zasady królestwa, i zdali sobie sprawę, że nie o to prosiliśmy.

I wzgardzili nim, i nie przynieśli mu żadnych prezentów. Ale Saul milczał. To prowadzi nas do konkluzji tej lekcji i myślę, że podsumowując, moglibyśmy nazwać 1 Samuela 9 i 10, aby spotkać się z nowym królem Izraela.

Ale moglibyśmy też mieć tytuł, uważaj o co prosisz. Widzimy, że pojawia się tutaj kilka głównych tematów. Nawet jeśli wiara Jego ludu nie spełnia jego oczekiwań, Pan pozostaje wierny i zapewnia im wybawienie.

Widzimy tutaj łaskę Boga wobec Jego ludu. Odrzucili go jako króla, a mimo to zapewnił im przywódcę, który miał zapewnić im bezpieczeństwo, i zapewnił im wybawienie. A zatem, jeśli chcemy to trochę uszczegółowić, moglibyśmy powiedzieć, że nawet wtedy, gdy Bóg uważa brak wiary swego ludu za odrzucenie Jego władzy, pozostaje wobec nich wierny.

A Pan uznaje uzasadnioną potrzebę bezpieczeństwa swego ludu i miłosiernie interweniuje, aby zapobiec jego zagładzie. Tak więc zdecydowanie jest pozytywna strona tej historii, ale jest też taka, że należy uważać, o co prosisz, aby nadać tej historii wymiar. Pan decyduje o formie przywództwa swojej wspólnoty przymierza.

Zamierza nałożyć pewne ograniczenia na to, co ten król może zrobić, ale czasami daje swojemu ludowi przedsmak tego, czego chcą, w ramach dyscypliny. Pamiętajcie, że Saul to Szaul. To on jest tym, o którego proszą, ale nie będzie królem odnoszącym sukcesy.

Aby więc trochę to ująć w szczegóły, moglibyśmy powiedzieć, że kiedy lud Boży w głupi sposób przyjmuje normy kulturowe i odrzuca Jego władzę, On korzysta ze swojego prawa do rządzenia swoją wspólnotą przymierza w sposób, który jest dla nich najlepszy. Nie oddaje kontroli. Kiedy jednak lud Boży w głupi sposób szuka fałszywego bezpieczeństwa i odrzuca Jego władzę, może On ich zdyscyplinować, pozwalając doświadczyć konsekwencji swojego zachowania.

I będą mieli pewne negatywne doświadczenia przez Saula. Saul nie zapewni takiego bezpieczeństwa, jakiego potrzebuje Izrael. To prawie tak, jakby Bóg powiedział: Nie dam ci całkowicie tego, czego chcesz, króla jak wszystkie narody.

Utrzymuję kontrolę. Ale dam ci tego przedsmak. Musisz być ostrożny, kiedy mnie o coś prosisz.

Wiem najlepiej. Chcesz czegoś, co będzie błyszczeć jak narody. To nie jest w twoim najlepszym interesie.

I pokażę wam to poprzez tego pojedynczego Saula, który na początku wyglądał jak król. W ten sposób dotarliśmy do końca tej lekcji. Odbierzemy to stąd.

Właściwie przejdziemy do 11 rozdziału 1 Samuela i przekonamy się, że Saul miał dobry dzień. 1 Samuela 11 to najwspanialsza godzina Saula. Od tego rozdziału zaczniemy w następnej lekcji.

To jest dr Bob Chisholm w swoim nauczaniu na temat ksiąg 1 i 2 Samuela. To jest sesja 7 z 1 Księgi Samuela 9-10. Poznaj nowego króla Izraela.